

Jan Niewęglowski

Wykluczenie społeczne młodzieży w okresie międzywojennym : Towarzystwo Salezjańskie wobec powyższych wyzwań

Seminare. Poszukiwania naukowe 35/1, 131-143

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. JAN NIEWĘGŁOWSKI SDB
UKSW, Warszawa

WYKLUCZENIE SPOŁECZNE MŁODZIEŻY W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM. TOWARZYSTWO SALEZJAŃSKIE WOBEC POWYŻSZYCH WYZWAŃ

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. nastąpił intensywny rozwój Towarzystwa Salezjańskiego¹ na terenie Rzeczypospolitej. U jego podstaw leżały konkretne przyczyny. Jedną z nich był brak struktur szkolnych i zapotrzebowanie na pracę wychowawczą wśród polskiej młodzieży. Poważnym problemem odradzającego się państwa była wysoka liczba sierot i bezdomnych dzieci, jako bolesna spuścizna po zakończonej I wojnie światowej. W latach 1918-1939 salezianie włączyli się aktywnie w odbudowę zniszczonego kraju poprzez tworzenie i prowadzenie dzieł typowo wychowawczych. Można do nich zaliczyć: zakłady opieki, sierocińce i domy dziecka. Poniżej przedstawiam te dzieła i ich działalność.

1. DOM OPIEKI ŚW JÓZEFA W PRZEMYŚLU (1917)

Wskutek działań wojennych społeczeństwo przemyskie pauperyzowało się w bardzo szybkim tempie. Coraz więcej przybywało przestępców rekrutujących się z miejscowej ubogiej młodzieży. Dla jej ratowania powołano „Dom Opieki św. Józefa”. Placówka rozpoczęła swoją działalność 21 listopada 1917 r. Największym problemem dla dyrektora domu, ks. Wiktora Zdrzałka, który objął tę funkcję w 1918 r. po ks. Piotrze Wiertelaku, było poszukiwanie środków niezbędnych do codziennego funkcjonowania schroniska. Pomagało mu w tym Stowarzyszenie Opieki nad Młodzieżą, które działało na terenie Przemysła. 21 marca 1919 r. zostały wybrane nowe władze Stowarzyszenia. Prezesem został

¹ Założycielem Towarzystwa Salezjańskiego był ks. Jan Bosko. Urodził się on 16 sierpnia 1815 r. w Piemontie koło Turynu. Pomimo wielkich trudności ekonomicznych ukończył gimnazjum w Chieri, tam też wstąpił do wyższego seminarium duchownego. Jako młody kapłan zetknął się z biedą moralną i ekonomiczną młodzieży turyńskiej. Dla niej założył pierwsze dzieło Oratorium w 1847 r. W celu kontynuacji dzieła założył w 1859 r. Towarzystwo Salezjańskie. W swoje dzieło wychowawcze włączył również osoby świeckie, tworząc struktury, którym nadał nazwę Współpracowników Salezjańskich. Zmarł 31 stycznia 1888 r. Został beatyfikowany w 1929 r., natomiast papież Pius XI kanonizował go w 1934 r. Por. J. Niewęgłowski, *Bosko Jan*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2003, t. 1, s. 422-425.

naczelnik sądu powiatowego, dr Józef Mierzeński. Prezes i jeden z członków zarządu, dr W. Romanowski, czynnie włączyli się w pomoc schronisku, zabezpieczając je w najpotrzebniejsze środki. Władze Stowarzyszenia i władze miasta dostrzegły pozytywne oddziaływanie metody salezjańskiej nie tylko na wychowanków tam przebywających, ale także na znaczną grupę młodzieży z terenu miasta. Wielu bowiem miejscowych chłopców uczestniczyło w zabawach, spotkaniach, konferencjach, Mszach św. i modlitwie z podopiecznymi schroniska.

Pogarszający się stan materialny budynku i wzrastająca liczba sierot wpłynęły na zarząd Stowarzyszenia, który wystąpił do władz miasta o przydzielenie większego i odpowiedniego lokalu. Proces ten posuwał się jednak bardzo powoli. Dopiero ostre oświadczenie inspektora, ks. Piotra Tirone, o możliwości wycofania salezjanów ze schroniska sprawę znacznie przyspieszyło. Komisja Mienia Wojskowego zdecydowała oddać na sierociniec stare koszary². Zlokalizowane były przy ul. Czarnieckiego. Nie nadawały się one jednak bezpośrednio do zamieszkania. Do remontu przystąpiono w lutym 1921 r. Nowy budynek znacznie poprawił warunki lokalowe mieszkańców sierocińca. Nadal problemem pozostawało wyżywienie. Schronisko bowiem nie posiadało stałych dochodów. Wprawdzie magistrat miasta zobowiązał się płacić za dwudziestu chłopców, których sam przysyłał do zakładu, jednak z kwoty należnej potrącał dwie trzecie tytułem opłaty za wodę i światło. Sytuację w tym względzie ratowały darowizny od osób prywatnych³.

Zgodnie z metodą wychowawczą ks. J. Bosko, do schroniska przyjmowano chłopców opuszczonych, zaniedbanych, biednych oraz bezdomnych. Do placówki trafiali także chłopcy przysyłani przez sąd opiekuńczy lub policję. Wiek podopiecznych wahał się od 8 do 16 lat. Większość z nich była analfabetami. Chłopców młodszych wysyłało do miejscowych szkół powszechnych. Natomiast starsi uczęszczali do rzemieślników celem zdobycia zawodu. W maju 1923 r. do „Domu Opieki św. Józefa” przysłano czterdzieści sierot. Byli to repatrianci z Rosji. Na przestrzeni sześciu lat działalności przez schronisko przeszło 350 wychowanków. Natomiast liczba chłopców, którym zakład udzielił jednorazowej lub kilkurazowej pomocy, np. w formie noclegu, odzieży, posiłków, znalezienia odpowiedniej szkoły lub pracy, wynosiła 829⁴.

Po dziesięciu latach prowadzenia schroniska w 1927 r. ze stanowiska dyrektora odszedł ks. Wiktor Zdrzałek, charyzmatyczny przełożony, administrator i wychowawca. Na czas sprawowanej przez niego funkcji dyrektora przypadły najtrudniejsze lata. Z właściwą sobie zaradnością nawiązywał przyjazne relacje z otoczeniem i miejscowymi władzami. Od tego czasu „Zdrzałkami” nazywano

² Por. *Wychowawczy zakład dla chłopców w Przemyślu, Pokłosie Salezjańskie* [dalej: PS] (1936)1, s. 38-39; A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 1984, s. 91.

³ Por. *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce 1898-1923*, Mikołów 1923, s. 50.

⁴ Por. *List Ks. Dr. Piotra Tirone, Inspektora XX. Salezjanów do Pomocników Salezjańskich*, PS (1922)4, s. 2; J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, Pogrzebień 1960-1969, t. 2, mps, s. 246.

całą okolicę i wszystkich wychowanków⁵. Jego następcą został ks. Jan Żak. Pełnił on funkcję dyrektora w latach 1927-1933. Podobnie jak jego poprzednik, charakteryzował się wielką pracowitością i aktywnością. Do istniejącego budynku dobudował pomieszczenie, w którym urządzono jadalnię, kuchnię i szatnię. Nowe lokale poprawiły dotychczasowe warunki. Kilkunastoletnią pracę salezjanów na rzecz ubogiej młodzieży, a w sposób szczególny ks. Wiktora Zdrzałka i ks. Jana Żaka, doceniła nie tylko społeczność przemyska, ale także Komitet Opiekuńczy. Za kadencji ks. J. Żaka miało miejsce jego walne zebranie. Podczas obrad podjęto jednogłośnie uchwałę o przekazaniu Towarzystwu Salezjańskiemu placówki na stałe⁶.

W 1933 r. funkcję dyrektora przejął ks. Jan Kapusta. Nowy dyrektor dokonał częściowej reorganizacji schroniska. Na miejscu pozostawił młodszych chłopców, którzy uczęszczali do szkoły elementarnej. Wychowankowie starsi zostali przeniesieni do bursy państwowej w mieście⁷. Kierując się jednak względami zdrowotnymi, w 1935 r. zrezygnował z funkcji dyrektora schroniska. Na jego miejsce mianowano ks. Alojzego Łądwika. Swoją aktywnością i nowymi inicjatywami przyczynił się on do ożywienia zakładu, a przede wszystkim do polepszenia jego sytuacji ekonomicznej.

Ciekawą inicjatywą dyrektora ks. Alojzego Łądwika było zorganizowanie zakładowej orkiestry. Odpowiedzialnym za nią został kl. Wiktor Brudz. Po uzyskaniu specjalnego pozwolenia generała Mieczysława Boruty-Spiechowicza, członków orkiestry ubrano w mundurki wojsk podhalańskich. Od tego czasu orkiestra zakładowa stała się bardzo popularna w całym mieście i okolicy. Swoją obecnością uświetniała wszystkie święta kościelne i manifestacje państwowe⁸. W wakacje 1939 r., dzięki pomocy „Rodzin Kolejarskich”, zakład salezjański otrzymał specjalny wagon na objazd po Polsce. Orkiestra, którą popularnie nazywano „Zdrzałkami”, miała możliwość zaprezentowania swoich umiejętności na Zamku Królewskim w Warszawie. Została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i poczęstowana śniadaniem⁹.

W 1938 r. funkcję dyrektora zakończył ks. Alojzy Łądwik. Zastąpił go na tym stanowisku ks. Józef Liszka. Przełożonym był do 1940 r. Po wybuchu wojny w budynku zakładu powstał punkt zborny dla uciekinierów, którzy usiłowali przekroczyć granicę pomiędzy Przemyślem a Zasaniem. Po zajęciu miasta przez

⁵ Por. W. Żurek, *Inicjatywy wychowawcze i dydaktyczne salezjanów w Przemyślu 1907-2007*, w: *100 lat salezjanów w Przemyślu*, red. J. Gocko, K. Skalka, Poligrafia Inspektoratu Salezjańskiego, Przemyśl 2007, s. 97.

⁶ Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 2, s. 247.

⁷ Por. „*Dom Opieki Św. Józefa*” w *Przemyślu*, PS (1936)11, s. 336.

⁸ Por. *Sieroty Zakładu św. Józefa z Przemyśla na Kongresie Salezjańskim w Częstochowie*, PS (1938)6, s. 160.

⁹ Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. II, s. 248.

wojska bolszewickie, władze sowieckie zamknęły schronisko. „Dom Opieki św. Józefa” nie powrócił już nigdy do swojej pierwotnej działalności¹⁰.

2. KRAJOWY ZAKŁAD WYCHOWACZY W ANTONIEWIE (1922)

W 1914 r. w Antoniewie pod Poznaniem rząd pruski wybudował zakład wychowawczy dla trudnej młodzieży. Głównym środkiem resocjalizacyjnym była praca. Chłopcy przebywali w zakładzie, dopóki nie odpokutowali za swoje czyny. Dla wychowanków stwarzających problemy stworzono specjalne cele więzienne z czterema ciemnicami. Do zakładu należały również cztery hektary ziemi. Część stanowiła ziemia uprawna, były też łąki, stawy, jeziora i nieużytki. Ziemia miała wyżywić mieszkańców ośrodka. Taki stan trwał do 1919 r., kiedy ta część Wielkopolski została przyłączona do Polski. Starostwo krajowe w Poznaniu zachowało charakter placówki, ale opowiedziało się zdecydowanie za zmianą systemu wychowawczego, który w Antoniewie zaprowadzili niemieccy pedagodzy. Rozpoczęto więc poszukiwania instytucji, która poprowadziłaby zakład w innym duchu. Po roku rozmów z przełożonym salezjanów w Polsce, inspektorem ks. Piotrem Tirone, 3 sierpnia 1922 r. salezianie przejęli placówkę¹¹.

Istotną zmianą w sposobie funkcjonowania ośrodka, jaką wprowadzili salezianie, był system wychowawczy. W miejsce represyjnego próbowano stosować system uprzedzający ks. Jana Bosko. Chociaż początki były bardzo trudne, wychowawcy zauważyli pewne polepszenie sytuacji i zmiany w postawach chłopców. Jak notuje kronikarz placówki, wychowankowie powoli zaczęli przyzwyczajać się do poczucia obowiązku, karności i odpowiedzialności. Wielu z nich w sposób dobrowolny zaczęło uczestniczyć i przystępować do sakramentów świętych. Wprowadzono modlitwy poranne i wieczorne, w których brało udział coraz więcej chłopców. 19 listopada 1922 r. zaczęło działać w zakładzie Towarzystwo św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej. Z tej okazji podopieczni przygotowali specjalną wieczornicę, na którą zaprosili miejscowe władze i ludność. Składały się na nią deklamacje wierszy poetów polskich i odegranie krótkiej jednoaktówki pt. *Błąd drukarski*¹².

Wydawało się, że salezianie skutecznie poprowadzą zakład. Wkrótce okazało się jednak, że do ośrodka władza sądowa zaczęła przysyłać chłopców tak zdemoralizowanych, że metoda wychowawcza uprzedzająca nie zdawała egzaminu. Salezianie, zorientowawszy się, że chodzi o majątek i dochody z gospodarstwa rolnego i rybnego, poprosili o zwolnienie z odpowiedzialności za zakład. Definitywnie salezianie zakończyli pracę w Antoniewie w 1926 r.¹³.

¹⁰ Por. W. Żurek, *Inicjatywy wychowawcze i dydaktyczne salezjanów w Przemysłu*, s. 100.

¹¹ Por. *Kronika. Z naszych Zakładów. Antoniewo*, PS (1923)1, s. 9.

¹² Por. *List Ks. Dr. Piotra Tirone*, s. 3; 25- lecie działalności salezjańskiej w Polsce, s. 72.

¹³ Por. J. Słószarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 2, s. 420; A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, s. 122.

3. DOM DZIECKA W LUTOMIERSKU (1926)

Lutomiersk to miejscowość położona 17 km od Łodzi, na lewym brzegu Neru. W 1650 r. jego właścicielem został dziedzic Jędrzej Grudziński, wojewoda rawski, wyznawca kalwinizmu. Nawróciwszy się na katolicyzm, zwrócił miejscowy kościół katolikom i sprowadził do Lutomierska franciszkanów reformatów. Ofiarował im swój zamek, który stał się odtąd klasztorem¹⁴. Po klęsce powstania styczniowego car Aleksander II wydał 8 listopada 1864 r. ukaz, który zakazywał życia zakonnego. Za poparcie czynu patriotycznego franciszkanom zlikwidowano 12 klasztorów¹⁵. Klasztor w Lutomiersku zakwalifikowano do tzw. etatowych. Umieszczono tam zakonników z innych klasztorów i zabroniono przyjmowania nowych kandydatów¹⁶. W 1900 r. zmarł w Lutomiersku ostatni franciszkanin.

Zabudowania klasztorne, nieremontowane od kilkudziesięciu lat, ulegały coraz większej dewastacji. Wobec definitywnej odmowy reformatów, biskup Stanisław Zdzitowiecki rozpoczął poszukiwania innego zakonu, który podjąłby się odbudowy całego obiektu. Towarzystwo Salezjańskie było mu znane od 1922 r., kiedy to salezjanie zaczęli prowadzić szkołę zawodową w Łodzi. Widząc rzetelność w prowadzeniu powyższego dzieła, zwrócił się pismem do ówczesnego przełożonego inspektorii, ks. Piotra Tirone, o przejęcie Lutomierska. Inspektor, pomimo wielu trudności, postanowił przejąć Lutomiersk i w ten sposób otworzyć drugą placówkę salezjańską w diecezji łódzkiej. Życzeniem biskupa, miejscowej ludności oraz Komitetu Odbudowy było podźwignięcie z ruin obiektu i przeznaczenie go na działalność młodzieżową w duchu religijnym i narodowym. Rozmowy sfinalizowano w maju 1926 r.¹⁷.

Jesień 1926 r. przeznaczono na uzupełnienie brakujących murów klasztornych i ich osuszenie. Wstawiono brakujące drzwi i okna, zbudowano klatki schodowe i zadaszono cały obiekt. W ciągu zimy trwały prace wewnątrz domu polegające na usuwaniu gruzu i tynkowaniu ścian. W pierwszych inwestycjach pomógł Magistrat Łódzki i Sejmik Łaski, asygnując na prace dwa tys. zł. Główne źródło finansowania remontów stanowił Inspektorat Salezjański w Warszawie. Wiosną 1927 r., z polecenia Magistratu Łódzkiego, do Lutomierska przyjęto siedmiu chłopców. Były to sieroty. Uczyli się ogrodnictwa¹⁸. Cały czas trwały prace remontowo-adaptacyjne całego obiektu, które posuwały się dość szybko. W roku szkolnym 1927/1928 w sierocińcu było sześćdziesięciu wychowanków, w roku

¹⁴ Por. Archiwum Salezjańskie w Lutomiersku, T. Szczerkowski, I. Wysocka, *Kronika Lutomierska i okolicy. Lata 1000-1945*, Zalew 1994, s. 8; *Zakład Salezjański w Lutomiersku. Krótki zarys historyczny dawnego klasztoru, dziś Zakładu Salezjańskiego w Lutomiersku*, Salezjańska Szkoła Graficzna, Warszawa 1930, s. 2.

¹⁵ Por. *Nowe placówki salezjańskie. 2) W Lutomiersku*, PS (1926)9, s. 114.

¹⁶ Por. *Dwa światy. Wrażenia z pobytu w poreformackim klasztorze w Lutomiersku*, PS (1935) 5, s. 106.

¹⁷ Por. A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, s. 131.

¹⁸ Por. *Zakład Salezjański w Lutomiersku*, PS (1928)1, s. 47.

następnym było ich już ponad stu¹⁹. Przysłał ich magistrat warszawski. Środki na ich utrzymanie gwarantowała opieka społeczna. Na dzienne utrzymanie jednego chłopca dawała dwa złote. Była to kwota niewystarczająca, ale – przy racjonalnej gospodarce i posiadaniu własnego ogrodu – do zaakceptowania. Innymi potrzebami, którymi musiał zająć się dyrektor ks. Walenty Kozak, była ciepła odzież i bielizna. Chłopcy, którzy byli w większości sierotami lub pochodzili z bardzo biednych rodzin, po prostu nie posiadali tych rzeczy. Dużym sukcesem ks. Kozaka był zakup dodatkowych koców na zimę²⁰.

Z powodu braku większej sali, wszystkie spotkania, a także praktyki religijne, odbywały się w zimnym kościele. Ksiądz Walenty Kozak, nie mając możliwości ogrzania kościoła, postanowił z części dużego korytarza wygospodarować kaplicę, salę spotkań i pomieszczenia rekreacyjne. W ten sposób systematycznie poprawiały się warunki bytowe. Usunięto stare drewniane podłogi. Na ich miejsce położono terakotę, która była łatwiejsza do sprzątania. Do obiektu klasztornego doprowadzono wodę, która umożliwiła zbudowanie łazienek i natrysków oraz centralnego ogrzewania. Zostało wyremontowanych szereg nowych pomieszczeń, w których urządzono sale lekcyjne, sypialnie i studia do nauki. Umożliwiło to przyjęcie nowej grupy chłopców. W roku szkolnym 1929/1930 w sierocińcu lutomiernskim było ich około 120. Taka liczba utrzymywała się przez okres całej II Rzeczypospolitej²¹.

Na początku roku szkolnego 1929/1930 nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora. Księdza Walentego Kozaka zastąpił ks. Stanisław Sebastiański. Nowy przełożony zwrócił w sposób szczególny uwagę na wychowanie. Kilka razy w roku organizował chłopcom całonocne przechadzki po okolicznych miejscowościach lub lasach. Miały one zawsze konkretny program do zrealizowania. Pomimo, że obciążały jakoś budżet domowy, dyrektor z nich nie zrezygnował. Ksiądz Stanisław Sebastiański akcentował również w zakładzie istotną rolę kultury fizycznej. Do jej rozwoju przyczynił się bogaty fabrykant z Łodzi, Józef Buhle, protestant. Podarował on zakładowi w Lutomiernsku dużo sprzętu i stroje sportowe. Podobnie jak w innych placówkach salezjańskich, tu także działał teatr amatorski. Dyrektor chętnie wspierał jego działalność. Grupa teatralna wystawiała tradycyjnie *Jasełka* i *Misterium Męki Pańskiej* oraz inne okolicznościowe akademie i przedstawienia. Istniała zakładowa orkiestra. Instrumentów dostarczył wspomniany już wcześniej Józef Buhle z Łodzi. Orkiestra cieszyła się wielką popularnością w całej okolicy. Była często zapraszana na uroczystości religijne i patriotyczne²².

¹⁹ Por. *Lutomiersk*, PS (1930)7-8, s. 208.

²⁰ Por. *Z Lutomiernska*, PS (1927)3, s. 43; J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Lutomiernsku wczoraj a dziś*, *Seminare. Poszukiwania Naukowo-Pastoralne* 12(1996), s. 299.

²¹ Por. *Archivio Salesiano Centrale - Rzym* [dalej: ASC], S. 31, *Polonia generica*, E 000, *Sprawozdanie z wizyty nadzwyczajnej ks. Piotra Tirone z 1934 r.*, s. 11; J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Lutomiernsku wczoraj a dziś*, s. 299; T. Szczerkowski, I. Wysocka, *Kronika Lutomiernska i okolicy. Lata 1000-1945*, s. 4.

²² Por. J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Lutomiernsku wczoraj a dziś*, s. 300; *Dwa światy*, s. 106.

W sierpniu 1935 r. nowym dyrektorem placówki został ks. Jan Romanowicz, który pełnił tę funkcję do września 1939 r.

Troską kolejnych dyrektorów i wszystkich salezjanów pracujących w Lutomiersku było nie tylko zabezpieczenie strony materialnej, ale także formacja duchowa chłopców. Wielu z nich podejmowało współpracę w tej dziedzinie. Niektórzy jednak, pomimo dużego wysiłku personelu, nie stanowili podatnego materiału wychowawczego. Opieka społeczna często przysyłała do Lutomierska chłopców, którzy byli usuwani z innych placówek wychowawczych za poważne nadużycia. Salezjanie podejmowali pracę także z nimi. Na święta, ferie czy wakacje wyjeżdżała tylko część podopiecznych. Reszta, z powodu braku rodziny, pozostawała w zakładzie. Organizowano im czas w ten sposób, aby w jak najmniejszym stopniu odczuwali jej brak. Wychowankowie mogli przebywać w sierocińcu do 15. roku życia. Salezjanie we współpracy z opieką społeczną pomagali im znaleźć mieszkanie i bardzo często ułatwiali ukończenie szkoły zawodowej. Kronikarz domu zanotował kilka ucieczek. Były to raczej przypadki sporadyczne. Wychowankowie mogli korzystać z opieki duchowej. Swoje osobiste zainteresowania mogli rozwijać w kółkach i stowarzyszeniach. Dbano o formację religijną i patriotyczną. Po wybuchu wojny władze niemieckie pozwoliły na działalność sierocińca do końca stycznia 1940 r.²³

4. WARSZAWSKI DOM SIEROT (1927)

Baron Seweryn de Lenval (1833-1895), bogaty przemysłowiec, ufundował w 1888 r. w Warszawie duży dom przeznaczony dla sierot po warszawskich robotnikach. Powstał on przy ul. Litewskiej²⁴. Inicjatywę tę podjął dla uczczenia swego przedwcześnie zmarłego 11-letniego syna. Dla zapewnienia działalności instytucji, baron ustanowił fundację, której zostawił zasobny fundusz. Wskutek działań I wojny światowej fundusz ten znacznie stracił na wartości. Komitet zarządzający placówką przekazał ją Towarzystwu Higienicznemu. Nowy zarząd zmuszony warunkami finansowymi zlikwidował sierociniec, umieszczając wychowanków w różnych domach salezjańskich. Sam budynek wydzierżawiono czasowo na prywatne gimnazjum żeńskie. W 1927 r. Towarzystwo Higieniczne zwróciło się z oficjalną prośbą do inspektora, ks. Antoniego Hlonda, aby salezjanie przejęli nieruchomość i uruchomili sierociniec²⁵. Przełożony inspektorialny wyraził zgodę. Na pierwszego dyrektora mianował ks. Antoniego Kaźmierczaka. Wychowankowie zamieszkujący sierociniec uczęszczali do szkół miejskich. Natomiast popołudniami i wieczorami, z pomocą kleryków, sierociniec udostępniono miejscowej młodzieży, otwierając oratorium. Chłopcy w czasie pozaszkolnym spędzali tam czas

²³ Por. J. Pietrzykowski, *Salezjanie w Lutomiersku wczoraj a dziś*, s. 302.

²⁴ Por. *Warszawa. Litewska 14. 50- lecie zakładu*, PS (1939)4, s. 96.

²⁵ Umowę najmu podpisano na 25 lat. Por. ASC, S. 31, Polonia generica, E 000, Sprawozdanie z wizyty nadzwyczajnej ks. Piotra Tirone z 1934 r., s. 23.

w czytelnicy, organizowano im pogadanki religijne i oświatowe oraz gry i zabawy ruchowe. W ten sposób młodzież spędzała dobrze czas i unikała niebezpieczeństw ulicy²⁶.

Przez cały czas funkcjonowania sierociniec finansowo był zależny od fundacji i opieki społecznej. Niekiedy więc borykał się z trudnościami w tym zakresie. Duże zasługi w ich przewyciężaniu miał długoletni dyrektor sierocińca ks. Antoni Kotarski. Pełnił tę funkcję w latach 1933-1939. Pomimo różnych niedogodności, zakład przetrwał aż do września 1939 r. W czasie wojny budynek został kompletnie zniszczony. Po wojnie placówka nie została odbudowana²⁷.

5. SEROCINIEC W CIECHANOWIE (1927)

Ciechanów, miasto położone kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy, podobnie jak sąsiednie miejscowości doznało poważnych szkód w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. Odnotowano liczne straty materialne, ale poważniejsze były ofiary w ludziach. Stąd, na terenie Ciechanowa i okolic znajdowało się wiele sierot²⁸.

Na prośbę sejmiku powiatowego salezianie objęli w 1927 r. nowy zakład w Ciechanowie²⁹. Był on przeznaczony głównie dla sierot pochodzących z powiatów województwa warszawskiego. Uroczystego poświęcenia i otwarcia sierocińca dokonano w listopadzie 1927 r. w święto Stanisława Kostki, patrona zakładu. Władze lokalne, przekazując placówkę salezjanom, zastrzegły, aby wychowankowie byli kształtowani według metody ks. Jana Bosko. Pierwszym dyrektorem zakładu został ks. Alojzy Golubski. Do pomocy dostał koadiutora Mackiewicza i kleryka Feliksa Rokickiego. Przełożony Generalny erygował tam również dom zakonny. Istniał on jednak krótko. W 1929 r. personel i wychowankowie, z nowym dyrektorem ks. Michałem Bulowskim, zostali przeniesieni do Płocka na „Stanisławówkę”³⁰.

²⁶ Por. *Z Warszawy (Ul. Litewska)*, PS (1927)4, s. 57.

²⁷ Por. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Warszawskiej [dalej: ASIW], T. Warszawa-Litewska; J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 2, s. 424.

²⁸ Por. *W Ciechanowie*, PS (1927)11, s. 124.

²⁹ Por. *Najnowsze placówki Salezjańskie*, PS (1928)1, s. 47.

³⁰ Por. ASIW, T. Protokoły zjazdów dyrektorów, s. 144.

6. STANISŁAWÓWKA³¹ W PŁOCKU (1929)

Sierociniec w Płocku powstał dzięki inicjatywie wielkiego społecznika, ks. prałata Ignacego Lasockiego. Dnia 5 sierpnia 1909 r. nabył on od władz rosyjskich stare koszary wojskowe wraz z przyległym terenem³². Po renowacji i adaptacji budynków urządził w nich zakład wychowawczy dla sierot³³.

Ksiądz Ignacy Lasocki podczas studiów w Rzymie spotkał osobiście ks. Jana Bosko i zapoznał się z jego metodą wychowawczą. Dla zapewnienia przyszłości sierocińcowi oraz w porozumieniu z ordynariuszem miejsca, arcybiskupem Antonim Julianem Nowowiejskim, który też znał ks. Bosko³⁴, w 1929 r. postanowił przekazać całe dzieło Towarzystwu Salezjańskiemu. Arcybiskup Antoni Nowowiejski, dnia 1 stycznia 1931 r., powierzył również salezjanom nowoutworzoną parafię³⁵, na terenie której znajdował się zakład wychowawczy. Jej proboszczem został ks. Michał Bulowski.

Wychowanków w zakładzie było ponad stu. Ich wiek wahał się od 7 do 14 lat. Interniści młodszy uczęszczali do szkół powszechnych w mieście. Natomiast dla starszych zorganizowano warsztat stolarski, gdzie mogli przyuczyć się do zawodu³⁶. Rolę wychowawców-asystentów pełnili klerycy, którym umożliwiono również kontynuowanie studiów teologicznych w seminarium płockim. W godzinach wieczornych prowadzili natomiast oratorium dla okolicznej młodzieży³⁷. Tuż przed wybuchem wojny na stanowisko dyrektora został mianowany ks. Stefan Pływaczki. Jesienią 1939 r. Niemcy zamknęli sierociniec.

³¹ Nazwa pochodzi od św. Stanisława Kostki (1550-1568), patrona młodzieży polskiej.

³² Ksiądz Ignacy Leonard Lasocki urodził się 15 września 1860 r. w Rycharcicach Wielkich k. Płocka. W 1878 r. wstąpił do wyższego seminarium duchownego w Płocku. Następnie jako kleryk kontynuował studia w Rzymie w zakresie prawa kanonicznego, tam też przyjął święcenia kapłańskie w 1887 r. Po powrocie do kraju pełnił funkcję sekretarza biskupa Henryka Kosowskiego i proboszcza w kilku parafiach. W 1907 r. założył zakład opiekuńczo-wychowawczy im. św. Stanisława Kostki (Stanisławówka). Był wielkim działaczem społecznym. Zmarł 25 maja 1933 r. w Płocku. Por. W. Kułak, *Działalność społeczna księdza prałata Ignacego Lasockiego*, RTK 45(1998)4, s. 71-109; J. Dębiński, *Lasocki Ignacy Leonard*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. E. Ziemann, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 2004, t. 10, k. 520.

³³ Początkowo Stanisławówka mieściła się przy Al. Kilińskiego 11, później adres zmieniono na Al. Jachowicza 4. Por. ASIW, T. Dokumentacja Płock. Przyczynki do historii. Folwark Pobenedyktynski. Lit. B w Płocku pod Nr. 66. Odpis aktu, s. 3.

³⁴ Arcybiskup Antoni Nowowiejski jako młody kapłan odwiedził Turyn i Valdocco. Wraz z ks. Augustem Czartoryskim byli zaproszeni przez ks. Jana Bosko na obiad. Por. *Imponująca uroczystość ku czci Św. Jana Bosko w Płocku*, PS (1935)11, s. 226.

³⁵ Por. ASIW, T. Dokumentacja Płock. Przyczynki do historii. Relacja ks. Henryka Szydlika, s. 1.

³⁶ Por. ASC, S. 31, Polonia generica, E 000, Sprawozdanie z wizyty nadzwyczajnej ks. Piotra Tirone z 1934 r., s. 15.

³⁷ Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 2, s. 426; W 1937 r., dzięki inicjatywie proboszcza ks. Stefana Pływaczki, otwarto ochronkę dla małych dzieci. Ochronka działała w strukturach parafialnego „Caritasu”. Por. *Poświęcenie nowej ochronki na Stanisławówce w Płocku*, PS (1937)4, s. 94.

7. DOM DZIECKA W SUPRAŚLU (1936)

Miejscowość Supraśl położona jest kilkanaście kilometrów od Białegostoku. Na jej terenie znajdowało się duże opactwo bazylikańskie i bazylika pochodząca z XVI wieku. Przez kilka wieków kościół ten służył zakonowi bazylianów.

Wraz z przejściem tych ziem przez Rosjan, zlikwidowano biskupstwo i klasztor bazylianów. Całość obiektu oddano Kościołowi prawosławnemu celem rusyfikacji tych terenów³⁸. Po zakończeniu I wojny światowej budynki poklasztorne przeszły na własność rządu polskiego. Miejscowy ordynariusz, arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, oraz Urząd Wojewódzki w Białymstoku, w 1936 r. zwrócili się z prośbą do inspektora ks. Stanisława Pływaczyka, aby Towarzystwo Salezjańskie podjęło się zorganizowania w Supraślu placówki wychowawczej³⁹. Salezianie rozpoczęły pracę w Supraślu w dniu 24 maja 1936 r.

Po zakończeniu koniecznych prac remontowych, ks. Franciszek Tomasiak zajął się organizowaniem sierocińca. Wkrótce pojawiła się pierwsza grupa chłopców w liczbie trzydziestu. Podopieczni uczęszczali do miejscowych szkół. W planach było uruchomienie własnej szkoły. Dla miejscowej młodzieży otworzono oratorium, za które odpowiedzialny był ks. Waław Dorobiała. Codziennie przychodziło do niego około stu chłopców. Mogli korzystać ze świetlicy, czytelnicy, kaplicy i opieki duchowej. Dzięki zapobiegliwości kierownika, wojewoda białostocki podarował do oratorium wielki odbiornik radiowy, który służył nie tylko oratorianom, ale także miejscowej ludności. Natomiast nieznana z nazwiska dobrodziejka z Warszawy ufundowała aparat projekcyjny do wyświetlania obrazów. Stanowiło to dla okolicy pewien zwiastun nowoczesności⁴⁰. Najbardziej znaczącą formą aktywności prowadzoną przez ks. Waław Dorobiałę było harcerstwo. Do stworzonej żeglarskiej drużyny harcerskiej należeli wychowankowie zakładu i młodzież oratoryjna⁴¹.

Z dnia na dzień zakład salezjański zaczął zdobywać uznanie. Dowodem tego jest między innymi wizyta w Supraślu premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego z małżonką w dniu 17 kwietnia 1939 r. Stronę organizacyjną i całą oprawę wizyty przygotowała zakładowa drużyna harcerska. Po obejrzeniu całego zakładu i zapoznaniu się z pracą wychowawczą premier, wyjeżdżając z Supraśla, złożył ofiarę na rzecz zakładu w wysokości 150 zł⁴².

Wybuch II wojny światowej zahamował rozwój placówki. Bolszewicy po zajęciu Supraśla nie zlikwidowali całkowicie działalności wychowawczej, aresz-

³⁸ Por. *Nowa placówka salezjańska w Supraślu koło Białegostoku*, PS (1936)7, s. 232.

³⁹ Por. ASC, S. 31, Austria, E 963, Corresp. ai Sup. Maggiori, List inspektora ks. Stanisława Pływaczyka do ks. Piotra Tirone z dnia 1 lipca 1935 r., s. 1.

⁴⁰ Por. *Oratorium codzienne w Supraślu*, PS (1938)2, s. 39.

⁴¹ Por. *Z nowej placówki salezjańskiej w Supraślu*, PS (1937)7, s. 167.

⁴² Wkrótce przeznaczył 10 tys. złotych na kajaki i remont ikonostasu w Bazylice. Por. ASIW, T. Byłe placówki Supraśl I. Sprawozdanie ks. Waław Dorobiały z dnia 17 marca 1979 r.; *Premier Sławoj – Składkowski w Supraślu*, PS (1939)6, s. 144.

towali tylko dyrektora ks. Franciszka Tomasika i zesłali go w głąb Rosji. Podczas okupacji hitlerowskiej w zakładzie znajdowała się osiemdziesiątka wychowanków. Placówka borykała się jednak z wieloma trudnościami. Zlikwidowano ją pod koniec wojny. Po jej zakończeniu nie została uruchomiona⁴³.

8. SIEROCINIEC W CZĘSTOCHOWIE (1937)

Dnia 23 marca 1937 r. w dzienniku „Goniec Częstochowski” ukazał się artykuł na temat obrad Rady Miejskiej. Zamieszczona jest tam informacja o wizycie specjalnej delegacji w zakładzie salezjańskim w Oświęcimiu. Relację złożył wiceprezydent miasta, J. Dziuba, stojący na czele delegacji. Wyjazd dotyczył działalności sierocińca miejskiego w Częstochowie. Rada Miejska, po zapoznaniu się z pracą i metodą wychowawczą św. Jana Bosko, zwróciła się do Towarzystwa Salezjańskiego o przejęcie i poprowadzenie powyższej placówki wychowawczej⁴⁴. Przebywało w niej 120 wychowanków. Umowę pomiędzy zarządem miasta a Towarzystwem Salezjańskim, reprezentowanym przez inspektora Tomasza Kopę, podpisano 24 czerwca 1937 r. Kierownikiem sierocińca mianowano bardzo aktywnego i przedsiębiorczego ks. Jana Pietrzaka⁴⁵.

W sierocińcu częstochowskim działały, zgodnie z tradycją salezjańską, różne koła i stowarzyszenia, do których należeli chłopcy. Wśród nich było koło misyjne, sportowe, wzajemnej pomocy, orkiestra, chór. Najaktywniejsze jednak było koło teatralne. Do jego powstania przyczynił się ks. Stanisław Piechowicz i ks. Jan Domino. Dobry poziom koła teatralnego potwierdzają częstochowskie dzienniki, które często chwaliły młodych aktorów z salezjańskiego sierocińca. Do najbardziej popularnych przedstawień należały Jasełka. Wystawiano je w okresie Bożego Narodzenia nawet kilkadziesiąt razy. Drugą sztuką najczęściej graną było Misterium Męki Pańskiej. Wystawiano ją z kolei w Wielkim Poście. W ciągu roku odgrywano również inne sztuki teatralne, ale już o skromniejszych wymiarach. Działalność teatralną traktowano przede wszystkim jako narzędzie wychowawcze. Należy jednak zaznaczyć, że działalność ta zasilala kasę zakładową, ale także budziła życie religijne i kulturalne wychowanków i lokalnej społeczności. Przede wszystkim była dobrą reklamą pracy salezjańskiej⁴⁶.

⁴³ Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 2, s. 428.

⁴⁴ Na życzenie Rady Miejskiej do Statutu został wprowadzony następujący zapis: „Towarzystwo Salezjańskie wychowuje i kształci chłopców według zasad pedagogicznych systemu uprzedzającego swego Założyciela św. Jana Bosko, opartego na rozumie i religii”. Por. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Krakowskiej, A 177. Częstochowa-Sobieskiego 11, Statut Zakładu Wychowawczego Towarzystwa Salezjańskiego w Częstochowie, s. 2.

⁴⁵ Por. A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, s. 179.

⁴⁶ Por. J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 2, s. 406.

Dzień 1 września 1939 r. pokrzyżował zamierzenia i plany dyrektora placówki ks. Jana Pietrzaka. Wprawdzie okupant niemiecki pozwolił na funkcjonowanie sierocińca, ale odpowiedzialność dyrektora ograniczała się jedynie do zaspokajania podstawowych potrzeb chłopców, takich jak wyżywienie, ubranie i mieszkanie. Na inne formy działalności nie było zgody. Pomimo wielu szykan, sierociniec przetrwał czas okupacji. Został definitywnie zamknięty w 1951 r. z powodu decyzji władzy ludowej.

9. PODSUMOWANIE

Po odzyskaniu niepodległości Towarzystwo Salezjańskie, zgodnie ze swoim charyzmatem, przystąpiło do aktywnej pracy wychowawczej z młodzieżą. W tym samym czasie rozwijało struktury zakonne i uzyskało ich zatwierdzenie przez prawo polskie. Salezjanie, odpowiadając na wielkie potrzeby społeczne nowo powstałego państwa, w pierwszej kolejności otoczyli opieką szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe. Wiele szkół w latach trzydziestych uzyskało wysoką rangę i cieszyło się dobrą opinią władz szkolnych i polskiego społeczeństwa. Pomimo dużych problemów personalnych i finansowych, odpowiadając na prośbę władz, Towarzystwo Salezjańskie angażowało się również w prowadzenie zakładów wychowawczych. Najczęściej były to domy, do których trafiały sieroty wojenne, młodzież zaniedbana lub pozbawiona środowisk rodzinnych. Wychowankowie ci z reguły uczęszczali do miejscowych szkół lub warsztatów, gdzie uzupełniali edukację i uczyli się zawodu. Dość często organizowano im naukę na miejscu. Na wzór ks. Bosko, salezjanie w Polsce rozpoczęli pracę z dorosłymi w ramach Związku Pomocników Salezjańskich oraz Stowarzyszenia Byłych Wychowanków Salezjańskich. Obie te organizacje tworzyły Rodzinę Salezjańską. Powyższą działalność salezjanów uzupełniała aktywność na polu wydawniczym i piśmienniczym poprzez szerzenie dobrej prasy i wydawanie szeregu dobrych i poczytnych publikacji dla młodzieży. Wydaje się, że w ten sposób młody zakon pozytywnie odpowiedział na realne problemy odradzającego się państwa.

SOCIAL EXCLUSION OF YOUNG PEOPLE DURING THE INTERWAR PERIOD. THE SALESIAN SOCIETY IN THE FACE OF THE ABOVE CHALLENGE

Summary

The Salesian Society undertook educational activity on Polish land in 1898, which was still during the time of the partitions. The first institution was in Oświęcim situated in the territory annexed by Austria. After Poland regained independence in 1918, Salesians joined actively in the reconstruction of the destroyed country. Their efforts above all focused on the area of school and educational work. During the years 1918-1939, outside of typical institutions such as schools, they also conducted activity in other areas of youth work. This article presents a number of educational institutions run by the Salesian Society in the interwar period.

Keywords: social exclusion, deprived youth, preventive system, educational activity of the Salesians, educational institutions

Nota o Autorze: ks. prof. UKSW dr hab. Jan Niewęglowski, absolwent Università Pontificia Salesiana, prof. nadzwyczajny w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Słowa kluczowe: wykluczenie społeczne, młodzież potrzebująca, system prewencyjny, działalność wychowawcza Towarzystwa Salezjańskiego, placówki wychowawcze